

Kei Nishikori pod wrażeniem Kamila Majchrzaka. "Współczuję mu. Pokazywał niesamowity tenis"

- Pokazywał niesamowity tenis. Dobrze serwował oraz uderzał z forhendu i z bekhendu. To, jak zakończyliśmy, było nieszczęśliwe. Współczuję mu - mówił Kei Nishikori po zwycięstwie z Kamilem Majchrzakiem w I rundzie Australian Open 2019.



Marcin Motyka

15 Stycznia 2019, 12:22



Getty Images / Cameron Spencer / Na zdjęciu: Kei Nishikori

Kei Nishikori był zdecydowanym faworytem meczu I rundy Australian Open 2019 z Kamilem Majchrzakiem, ale niewiele zabrakło, by opuszczał kort jako pokonany. Japończyk przegrał dwa pierwsze sety, lecz wówczas Polak zaczął odczuwać problemy fizyczne i w kolejnych partiach nie był w stanie podjąć rywalizacji. Ostatecznie mecz dobiegł końca przy prowadzeniu tenisisty z Shimane 3:6, 6:7(6), 6:0, 6:2, 3:0.



- Nie prezentowałem się źle, ale muszę oddać mojemu przeciwnikowi, że grał ode mnie lepiej - mówił Nishikori. - Był niesamowity w defensywie i silniejszy, niż sobie wyobrażałem. Gdy jego poruszanie się po korcie było ograniczone, jedyne, co chciałem zrobić, to nie stracić koncentracji.

- W każdym kolejnym secie starałem się grać lepiej - kontynuował. - W drugiej partii grałem na wyższym poziomie, ale on wciąż pokazywał niesamowity tenis. Dobrze serwował oraz uderzał z forhendu i z bekhendu. W czwartym secie nie zrobiłem nic, po prostu on był kontuzjowany. To, jak zakończyliśmy, było nieszczęśliwe. Współczuję mu.

Dla 29-latka z Shimane to 24. w karierze wygrany mecz w Melbourne. - Z powodu tego, jak się zakończył, nie powiem, że był to dobry mecz, ale muszę być zadowolony, bo awansowałem do II rundy, choć prawie przegrałem - powiedział.

W II rundzie, w czwartek, rozstawiony z numerem ósmym Japończyk zmierzy się z [Ivo Karlovićem](#), który we wtorek wyeliminował innego reprezentanta Polski, [Huberta Hurkacza](#). - W następnej rundzie postaram się zrobić wszystko, co w mojej mocy. Mam nadzieję, że będę grał lepiej - dodał.